

*Serduszko na łańcuszku*

Serce pojawia się w literaturze od dawien dawna, najpierw w tekstach filozoficznych, gdy jeszcze myślano, że lokują się w nim wszystkie myśli i mechanizm sterujący procesami życiowymi, a potem w poezji, prozie i w dramacie. Pierwotne rozumienie funkcji tego ważnego organu przetrwało w literaturze dla dzieci i młodzieży, gdzie obowiązują nieco inne prawa niż w tekstach tworzonych dla osób dorosłych. Tutaj jakby stale mamy do czynienia ze znamieną umownością, symboliczną użytecznością i oddziaływaniem na plastyczną, jakże chłonną dziecięcą i młodzieńczą wyobraźnię. W kreacjach lirycznych Karoliny Kusek obowiązują wskazane wyżej prawa, a zarazem przestrzeń serdeczna zostaje kosmicznie poszerzona, co odzwierciedla motto zamieszczone na początku książki: *Pamięć DZIECKA – kosmos płomieniem dziecięcego serca ogrzewany*. Takie połączenie elementarnych żywiołów, wyobraźni i sfery uczuć pojawia się tylko w dziełach pisarzy rozumiejących łączność światów i nie zamykających się w wąskich obszarach, tworzonych *ex post* dla potrzeb wykładu lub katalogu, przez literaturoznawców i krytyków literackich. Pamięć dziecka rzeczywiście rozległa jest jak wszechświat i najważniejszą rolę odgrywają w niej uczucia, przekonanie, że jest się kochanym, a jego serce bije tym samym rytmem, co mamy, taty, dziadków i innych bliskich członków rodziny. Tak rodzi się tkliwość i tak mały człowiek buduje rzeczywistość, w której czuje się bezpieczny – pełen przygód dzień nadchodzi po dniu, a noc staje się porą słodkiego odpoczynku i zapowiedzią następnych ekscytujących zdarzeń. Wielka jest rola naturalnych opiekunów, a potem wychowawców w przedszkolach i szkołach by kształtujący się umysł, imaginacja i ciąg uwarunkowań egzystencjalnych skomponował wspaniałą, kreatywną i oddaną innym bytom osobowość, by chłopiec lub dziewczynka nie zagubili się w jakże trudnym i skomplikowanym procesie dorastania.

Ważną rolę edukacyjną i poznawczą odgrywają tutaj też wiersze i opowiadania dla dzieci, publikowane w specjalistycznych czasopismach, a potem składające się w książki, dostępne w bibliotekach i trafiające na domowe półki. Rozumie to autorka zbioru pt. *Za głosem serca*, dedykując go

Kazimierze Gomulce – dyrektorce Szkoły Podstawowej im. Jana Markiewicza w Orzeszkowie. To właśnie w takich placówkach zaczyna się literacka praca u podstaw i tam ukorzeniają się późniejsze zainteresowania literaturą i sztuką, tam wrażliwość dziecka, za sprawą mądrych moderatorów, zamienia się w czarodziejski sposób w twórczą wyobraźnię, która może eksplodować w wielu – nie tylko artystycznych czy literackich – sferach twórczości. Sam pamiętam jak ważne były dla mnie lektury takich czasopism jak „Miś”, „Płomyczek” i „Płomyk” i jak potem, w naturalny sposób, zacząłem sięgać po tytuły dla dorosłych. To jest taki moment, w którym dziecko oczekuje pomocy, wsparcia uczuciowego i edukacji w zakresie pojmowania i rozumienia piękna. Jeśli książka – jak w tym przypadku – ukazuje się w dwóch językach, może przekroczyć nasze domowe pielesze i odgrywać wskazaną wyżej rolę za granicą. W przypadku języka angielskiego i tak perfekcyjnych przekładów, jakich dokonuje Alina Jelińska-Żelazny, możliwa jest ekspansja dzieła choćby do Wielkiej Brytanii i Irlandii, gdzie jest ogromna polska diaspora, stale rodzą się dzieci, które funkcjonują w sferze dwóch języków. Takie książki mogą być dla nich nieocenioną pomocą i kształtować ich osobowości na wielu poziomach rozumienia świata. Ale przecież także w Stanach Zjednoczonych i w wielu innych anglojęzycznych krajach świata mamy sytuację podobną i dzieci wręcz łakną bajek, wierszy, opowieści, snuty w języku polskim i objawiających swoje piękno także w języku angielskim.

Fenomen twórczości dla dzieci i młodzieży Karoliny Kusek, polega na rozumieniu funkcji takiego pisania, ale nade wszystko objawia się w pięknym słowie, w konstrukcji lirycznej i pełni przekazu świata. Autorka potrafi znakomicie wnikać w psychikę dziecka, tworzyć wyobraźniowe *imago* i stawać się jakby „kumpelką”, koleżanką z tej samej ławki lub tego samego podwórka. To wcale nie jest łatwe, bo granica infantylizmu jest zawsze na wyciągnięcie ręki i tylko wrażliwa moderacja pozwala jej uniknąć, tylko przekonanie, że dotykając spraw małych, dotyka się rzeczy wielkich, chroni przed uproszczeniami i spłyconiami. Ta „kumpelka” czuje i rozumie, wspomina i marzy, a jednocześnie ukazuje wewnętrzną strukturę dochodzenia do dorosłości: *Do pracy dziś wstawać nie muszę./ Miast teczki biurowej,/ spakuję plecak,/ włożę bluzkę z kretonu, sztruksiaki/ i.../ w stronę pól,/ w stronę łąk malowanych odleceć./ By tam ślad swój z dzieciństwa odnaleźć./ Wakacyjnych dni posmakować./ Z tobą dziadku – / gliniany dzbanie z wodą./ Z tobą babciu – kromko razowa.* To jest wnikanie w

dziecinne i młodzieńcze wyobrażenia, a zarazem powrót do własnych przeżyć pierwiastkowych, to jest wskazywanie drogi, ale też wejście na ścieżki dzieciństwa. Symbolika użyteczności („plecak” „sztruksiaki”, „bluzka z kretonu”) i prostoty graniczy tutaj ze sferą rzeczy wielkich i ostatecznych, z żywiołem ziemi („pola”, „łąki malowane”), z pierwotnością akwaticzną („dzban wody”) i elementarną mocą ognia, która niezbędna jest by powstała „kromka razowa”.

To jest jedna z ważkich właściwości dzieł Kusek, które zatrzymując się nad skrawkiem rzeczywistości, dla ludzi niewrażliwych – błażej, ukazują łączność światów mikro- i makroskopijnych, więź owadów i ptaków, kwiatów i drzew, rzek, jezior, morza i obłoków, z ogromami, których symbolem są gwiazdy, pojawiające się na nocnym niebie. Tylko świadomość wpatrzona w świat i w samą siebie zaczyna dostrzegać owe niezwykle, a zarazem oczywiste unie, tylko wrażliwość dziecka, przeniesiona do czasu dorosłości, daje taki efekt artystyczny. Pastelowa subtelność tej liryki jest jej wielką bronią, pozwalającą na nieustanne, nostalgiczne i elegijne powroty do czasów dzieciństwa, do chwil spędzonych pośród natury, do momentów najczulszego bycia w gronie szeroko pojmowanej rodziny. Ta przestrzeń jest niezwykle plastyczna i rozciąga w twórczości Kusek do rozmiarów wielkiej rodziny ludzkiej, w której swoje miejsce ma prosta starowinka i intelektualista, matka i ojciec, babcia i dziadek, a także cały szereg postaci przywoływanych i barwnie opisywanych. Podobnie jest ze światem roślin i zwierząt, gdzie kurczęta lokują się blisko bulw młodych ziemniaków, biedronki przy buraczanych liściach, bociany Chełmońskiego przy słonecznikach van Gogha, a nad wszystkim rozbudowuje się tęcza, jako znak przymierza ludzi i bogów, pojmowanych jak w mitologiach obszaru Morza Śródziemnego – nie na darmo pojawia się w tej poezji tyle hellenistycznych odniesień. Byt utwierdzają tutaj prawdziwe ludzkie filary i autorka nie pozostawia wątpliwości kim są – żegnając się z nimi, monumentalizuje ich i ustawia w pierwszym szeregu z postaciami symbolicznymi, pojawiającymi się licznie w podaniach kulturowych: *Z dziadkami już się pożegnałam.../ Bo na tę chwilę znów weszli mi w oku./ Choć nie wiem, czy wyszli spod ziemi,/ czy sfrunęli z obłoków/ niebieskich jak len?/ Dziadek był taki jak wiatrak wysoki,/ z wąsów pszenicznych motkiem./ Babcia przy nim taka malutka/ i krucha była jak kwiatek stokrotki./ A za nimi włókł się czasu ich tren./ Powiedziałam im: - Śpijcie spokojnie,/ pod tą z gwiazd aureolą./ W przyszłe wakacje znów się spotkamy. W tym samym*

*miejscu./ W tym samym polu./ A oni uśmiechnęli się do mnie przez sen.* Tak powstała niezwykła mitopoeza, w której wszystko jest cudowne i wszystko możliwe, tak autorka odtworzyła rzeczywistość, która na zawsze przepadła dla świata, ale znalazła schron w czującym i pełnym uczuć sercu. Tak zaistniała prawdziwa, pulsująca odcieniami i kształtująca wyobraźnię poezja, tak talent spotkał się z wrażliwością, a prawda zamknęła się w symbolicznym kształcie bujającego się na łańcuszku, dziecinnego serduszka...

---

Karolina Kusek, *Za głosem serca / Following the heart*, Biblioteka "Tematu", Warszawa 2011, s. 104.